Nr. 245. Środa Dnia 8 Września 1920 roku.

CENA PRENUMERATY:
Łodzi miesięcznie mk. 40,— kwartalnie mk. 120,—, dla robotników miesięcznie mk. 32.—.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie mk. 5,—,
Na prowincji miesięcznie mk 45,—, kwartalnie mk, 135,—.
Za granicą miesięcznie marek 60,—
Numer pojedyńczy: 2 marki.
Redaktor przyjmuje interesantów od godziny 3 do 4 popołudniu.
Sekretarjat otwarty od godziny 3 do 4 i od godziny 6 do 7 wiecz.
Rękopisów redakcja nie zwraca,
kierownik administracji przyjmuje od godziny 5 do 6 popołudniu.

KURJER ŁÓDZKI

ROK DWUDZIESTY PIERWSZY.

Numer pojedyńczy 2 marki

CENY OGŁOSZEŃ:
Miejscowe.
Zwyczajne: mk. **2.50** za wiersz petitowy jednołamowy (str. 7 łamów) **Drobne: 40 fen.** za wyraz, najmniej mk. 4.—. Dla poszukujących pracy 30 fen. za wyraz. **Nadesłane** przed tekstem mk. 7. — w tekście mk. 8. — po tekście mk. 4.— za wiersz petitowy jednołamowy (str. 5 łamów.) **Nekrologi:** mk. 2.50 za wiersz petitowy (strona 5 łamów). **Komunikaty** mk. 3.50 za wiersz.
Zamiejscowe.
Zwyczajne mk. 3.— **drobne** 55 fen **nadesłane** przed tekstem mk, 8,— w tekscie mk,10,— za tekstem mk, 5,— **nekrologi** mk. 4,—.
Zagraniczne.
100% drożej od zamiejscowych.
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Redakcja i administracja Zachodnia 37, skrzynka pocztowa 132. Telefon 229.
Filja administracji Piotrkowska 123.

Na zasadzie uchwał zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie.**

Teatr Polski
Dzielna 18.
Pod Dyrekcją **Al. Zelwerowicza**

Środa 8/IX po połud. o g. 3 po cenach popul.
Pan Jowialski
Komedja w 4 akt. Al. hr. Fredry.

Czwartek 9 IX po cenach zwycz.
Pan Jowialski
kom. w 4 akt. Al. hr. Fredry

Piątek 10 IX po cenach premier.
„Jeszcze wczoraj"
Premiera sztuka w 4 akt. Ł. Wójcickiej-Chylewskiej osnuta na tle wypadków wojennych 1914 r.

Restauracja przy Hotelu Manteufla
Zachodnia 45
Codziennie wykwintne OBIADY od godziny 12 — 4-ej po 22 m.
Kolacja a la carte

Od wydawnictwa.

W celu uniknięcia przerwy w dostarczaniu pisma, prosimy o uregulowanie najpóźniej do 15-go września prenumeraty za miesiące zaległe jak również za miesiąc wrzesień w administracji „Kurjera Łódzkiego" w godzinach od 9 rano do 7 wieczorem.

W przededniu przekroczenia linji Cursona.

Francja i Stany Zjednoczone wyrażają swą aprobatę.

WARSZAWA, 7 września. (Tel. wł.). Nadeszły wiadomości, że rząd francuski udzieli Polsce żądanego upoważnienia na obsadzenie punktów strategicznych na wschód od linji Cursona.

Jednocześnie rząd polski zwrócił się do rządu francuskiego z propozycją, ażeby ten ostatni ze swej strony wyjednał identyczne upoważnienie od rządu angielskiego.

W tejże sprawie pomiędzy rządem polskim a rządem Stanów Zjednoczonych toczą się pertraktacje.

Z wyniku not sądzić należy, że rząd Stanów Zjednoczonych uzna polską rację stanu i zgodzi się na przesunięcie na wschód linji Cursona pod warunkiem, że wojska polskie nie wkroczą na obszary rosyjskie.

KUPIĘ
MOTORY elektryczne
na zmienny prąd, pożądane z regulatorami, od 750—1500 obrotów
2 o sile 2½ koni
1 „ 2 „
1 „ 1 „
3 „ ½ „
Oferty proszę składać z podaniem ceny w „Kurjerze Łódzkim" pod A. W.

Popierajcie handel polski.

Konflikt polsko-litewski.

WARSZAWA, 7 września (tel. wł.) - Rząd francuski popiera stanowisko polskie w konflikcie polsko-litewskim, zwłaszcza w sprawie napadu oddziałów litewskich na ziemie polskie. Misja francuska została odwołana z Kowna.

WARSZAWA, 7 września (tel. wł.)—Litewski minister spraw zagranicznych w nocie do rządu polskiego odrzuca ultimatum polskie w sprawie opróżnienia obszarów, przyznanych Polsce przez Radę Najwyższą, a mianowicie Suwalszczyzny i Grodzieńszczyzny.

Rząd litewski oświadcza, że nie może cofnąć swoich wojsk, ponieważ dobrowolne odstąpienie tych obszarów naruszałyby litewską rację stanu.

Jak zużytkować jeńców wojennych?

Niebezpieczeństwo, które zagrażało Polsce, a nawet zbliżyło się bezpośrednio pod mury jej serca — Warszawy. zmusiło co lepsze elementy w społeczeństwie do zaciągnięcia się w szeregi armji, walczącej o wolność i niepodległość Ojczyzny.

Sama armja ochotnicza zgromadziła pod swojemi sztandary ogromną masę ludu, a przecież nie należy zapominać, iż jest ona zaledwie cząstką ogólnej ilości żołnierza naszego.

Wyludniły się poważnie wsie i miasta polskie z mężczyzn młodych lub w sile wieku; zmniejszyła się przeto ilość rąk do pracy. Nie jest to ten stan zastraszający, jaki zaobserwować było można w Niemczech i Francji, jaki nawet daje się zauważyć w sąsiedzkiej Rosji. Ale w każdym razie ubytek piątej części zdolnych do pracy mężczyzn — choćby nawet tylko dziesiątej części — musi się dać odczuć.

Dlatego też słuszną byłoby rzeczą, aby wyzyskano jaknajbardziej racjonalnie i celowo siłę fizyczną, jaką przedstawiają jeńcy bolszewiccy.

Jest ich bowiem napewno ponad sto tysięcy, a taka gromada, dobrze pokierowana i dopilnowana, mogłaby bardzo wiele robót do chwili swego powrotu do Rosji posunąć daleko naprzód. I w tym względzie każdy miesiąc, każdy nawet tydzień zwłoki — nieprodukcyjnego przetrzymywania ich w obozach koncentracyjnych wielką krzywdę nam wyrządza; a wyrządza krzywdę i samym jeńcom, bo miast przy pracy zaprawiać się do wytrwałości i systematyczności w bezczynie rozpróżniaczą się jeno i zasadnicza cecha charakteru Rosjanina — lenistwo ugruntuje się w nich jeszcze bardziej.

Nie wiem, czy wskazane

byłoby zużytkowanie jeńców do pracy w polu, lub w przedsiębiorstwach miejskich, bo wydaje mi się, iż tym pracom podołamy sami wobec przyjętej ogólnie zasady, iż pozostający poza frontem w rekompensacie za to, że nie oddaia krwi swojej w ofierze, winni ze zdwojoną pracować na każdej placówce energją.

Nie wiem również, czy słuszne jest — dajmy na to — zapędzenie ich do roboty w naszych kopalniach węgla: bo tam potrzeba już pewnych kwalifikacji, a zresztą nadmiar wyeksploatowanego paliwa trudno byłoby rozwieść wobec braku taborów kolejowych.

W kwestji tej rozstrzygać muszą jedynie czynniki miarodajne i rzeczoznawcy.

Ale jestem najmocniej przekonany, iż dałoby się doskonale i z wielkim pożytkiem zastosować pracę rąk jeńców do t. zw. robót publicznych, przedewszystkiem państwowych.

Mam tutaj głównie na myśli roboty: dookoła regulacji naszych rzek, naprawy dróg kołowych — bitych i traktów, budowy zaprojektowanych już kolei żelaznych.

Jeśli weźmiemy przykład najbliższy dla nas, jako łodzian, mianowicie sprawę budowy kolei Łódź-Kutno, to zdaje się z całą pewnością twierdzić można, iż kilkutysięczna grupa jeńców mogłaby w przeciągu bardzo nielicznych tygodni pracą przygotowawczą posunąć o tyle daleko, iż z wiosną pozostałoby jedynie wykończenie linji, budowa stacji, warsztatów i t. d.

To samo dałoby się powiedzieć o regulacji tymczasowej królowej rzek—Wisły. Do tej pory roboty przy regulacji były wprost bez wartości dla tego jedynie, iż obejmowały tu i ówdzie drobne odcinki, przez co nurt wody, dochodząc do już uregulowanych punktów podmywał je i znosił regulację—częstokroć pracę całych miesięcy.

Zupełnie inaczej wyglądać będzie sprawa ta, jeśli kilkadziesiąt tysięcy jeńców stanie do pracy na całej przestrzeni wybrzeży wiślanych i jednocześnie ujmować zacznie rzekę w kluby regulacji.

A sprawa to nad wyraz pilna: przez wrzesień i październik zrobić można bardzo wiele, kto wie nawet, czy nie udałoby się zabezpieczyć całkowicie powiśla od tegorocznych zalewów jesiennych.

Nie chcę tutaj wysuwać atutu, jakiem jest taniość pracy jeńców, bo to samo przez się się rozumie.

Luźnie rzucone myśli powyższe polecam uwadze odnośnych władz i czynników państwowych. I wierzyć chcę iż uwagi ich nie ujdą.

Dalsze zwycięstwa gen. Wrangla.

WARSZAWA, 7 września. (Tel. wł.) Nadchodzą wiadomości o wielkich zwycięstwach gen. Wrangla, który wyparł bolszewików na zachodni brzeg Dniepru, a na wschodnim brzegu otoczył wielkie grupy bolszewickie.

Zaraza tyfusu idzie ku nam z Rosji.

Balfour żąda dla Polski 250 tysięcy funt. szterlingów.

Chorsea, 7 września. (PAT.) Radjo. Balfour, uzasadniając wniosek swój do Ligi Narodów o wyasygnowanie 250,000 funtów szterlingów na zwalczanie tyfusu w Polsce, powiedział, że jeden z najwybitniejszych lekarzy angielskich, który właśnie powrócił z Rosji, twierdzi, że cała Rosja przepojona jest tyfusem. Połowa lekarzy, zwalczających zarazę, uległa jej. Orzeczenie to potwierdzają inni świadkowie tych strasznych środowisk. Zaraza rozszerza się ku zachodowi, a przynoszą ją ze sobą rzesze reemigrantów, jeńcy i powracający do domu uchodźcy, tłoczący się w pociągach. 2 miljony tych nieszczęśliwych przeszło dezynfekcję na granicy polskiej, ale znaczna ich ilość przeszła bez dezynfekcji. Ludzie przeludniają się w kraju już przeludnionym. O ile niezwłocznie nie podejmie się środków zaradczych, śmiertelność tej zimy będzie znacznie większa niż w roku 1919-20.

Dalszy odwrót armji Budiennego.

WARSZAWA 7 września (PAT.) — Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 7 września:

Oddziały naszej jazdy zwycięsko powstrzymały w walce posuwanie się wojsk litewskich w głąb kraju. W ręce nasze ponownie wpadło 200 jeńców, 5 karabinów maszynowych, 8 kuchen polowych, 50 wozów z zaprzęgiem.

Walki pod Hrubieszowem spowodowały wycofanie się armji Budiennego w kierunku na Uściług i Włodzimierz Wołyński. Operujące w tym rejonie wojska sowieckie poniosły ciężkie straty.

Pomiędzy Kamionką, Strumiłową a Buskiem oddziały nasze, przeprawiwszy się na wschodni brzeg Bugu, zajęły Jabłonówkę, rozbijając koncentrujące się tam siły nieprzyjacielskie. Ujęto 100 kilkudziesięciu jeńców.

Kolumny bolszewickie, atakujące Busk, Krasne i Pniatyn, w brawurowych kontratakach zostały odrzucone. Pomiędzy Chodorowem i Rohatynem trwają ciężkie walki. Oddziały nasze, które przejściowo zmuszone były wycofać się na linję rzeczki Swirz, przeszły do kontrakcji. Wzdłuż Dniestru spokój.

Naczelne dowództwo wojsk polskich, sztab generalny.

Za zbrodnię zdrady stanu.

Warszawa, 7 września PAT Sąd polowy dowództwa okręgu warszawskiego jako lotny sąd doraźny zasądził: wyrokiem: daty Kaluszyn dnia 31 sierpnia b. r. cywilnych Gryziaka Szula, Popowskiego Szlajmę, Fernberga Szumla, zamieszkałych w Kałuszynie za zbrodnię zdrady stanu wyrokiem z daty Mińsk Mazowiecki z dnia 3 września b. r. cywilnych Kuchniewskiego Konstantego. Cielaka Michała, zamieszkałych w Mińsku Mazowieckim.

Wszystkich na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Wyroki powyższe zostały po zatwierdzeniu przez dowódcę odnośnych miejscowościach wykonane.

Z konferencji ambasadorów.

Paryż, 7 września. (PAT.)— Na konferencji ambasadorów, która odbyła się dziś po południu pod przewodnictwem Palestega, rozważano żądania niemieckie w sprawie utworzenia w Prusach wschodnich specjalnej straży dla dozoru nad bolszewikami internowanymi w Niemczech. Konferencja przygotowała odpowiedź odmowną, wobec tego, że Niemcy posiadają dostateczną ilość środków do stworzenia odpowiedniego nadzoru nad internowanymi. Nadto konferencja postanowiła dać odmowną odpowiedź na notę niemiecką, domagającą się wysłania specjalnej komisji neutralnej dla zbadania spraw Górnego Śląska. Konferencja odrzuciła również ostatnie pretensje rządu niemieckiego, który nie chciał uznać kompetencji Hinesa, arbitra amerykańskiego, przeznaczonego do spraw wywiązanych przez zwrot tonażu amerykańskiego z tego powodu, że Stany Zjednoczone nie ratyfikowały traktatu wersalskiego. Następne posiedzenie konferencji odbędzie się 11 b. b.

Skład delegacji sowieckiej.

Wiedeń, 7 września (PAT— B. K. donosi z Moskwy. Rosyjsko ukraińska delegacja pokojowa do Rygi będzie się składała z Joffego, jako przewodniczącego, oraz ukraińskiego komisarza ludowego Manuilskiego rosyjskiego komisarza finansowego Oboleńskiego i rosyjskiego posła Gruzji Kirowa, jako członków. Odjazd delegacji nastąpi natychmiast po otrzymaniu gwarancji od rządu łotewskiego. Dotychczas rząd łotewski zagwarantował wyłącznie nietykalność członków delegacji, a nie personelu pomocniczego.

BARONOWA ORCZY.

Prawdziwa kobieta.

(Przekład z angielskiego).

(Ciąg dalszy)

Szmer przeszedł po sali, podniecenie ogarnęło wszystkich; wiadome było, że zamordowany nie miał zarostu, a Luk de Mountford nosił wąsy. To też pióra lady Ducie znacząco pochyliły się ku komediopisarce, notującej szybko w notesie, a Ludwika wychyliła się trochę naprzód, aby spojrzeć w oczy Luka. I oczy ich się spotkały...

Zeznania tych dwuch świadków nie przyniosły wiele nowego, ponadto, co wiedziano z gazet; zainteresowanie też opadło, wszyscy myśleli tylko o tych dwuch, z których jeden był bez zarostu, a drugi miał wąsy... Pierwsze ogniwo łańcucha dla spętania mordercy było już ukute...

Dreszcz wzruszenia przeszedł eleganckie damy, przybyłe tu w poszukiwaniu wrażeń, a przed oczami ich przesunęły się obrazy więzienia, licznej straży i szubienicy.

ROZDZIAŁ XXVI.

Następny świadek,

Zbliżała się już dwunasta. Fryderyk Power portjer klubu Weteranów kończył swe zeznanie. Z dokładnością żołnierza powtarzał to, co widział; było to powtórzenie zeznania, złożonego sir Tomaszowi w obecności pułkownika Harris. Ludwika znała je dosłownie z opowiadania ojca, słuchała jednak uważnie, obserwując równocześnie twarz Luka. Siedziała teraz ostatnio w rzędzie krzeseł, oparta o mur z rękoma w mufce; koło niej siedział ojciec, za nim Mr. Dobson, a dalej trochę Luk, zwrócony ku niej, tak, że go mogła obserwować. Siedział spokojny, jak posąg kamienny, bez ruchu, z oczami spuszczonemi w dół, tajemniczy. Ludwika nie mogła go zrozumieć, obserwowała chwilę, poczem spojrzała na tłumy czy tenże widzi, iż obserwuje Luka.

— Czy przybyły do pana Filipa de Mountford miał w ręku laskę, opuszczając klub —pytał sędzia.

— Miał laskę, gdy przyszedł, a na wychodnem sam mu ją podałem — odparł portjer.

Luka oczy przy tych słowach spotkały się ze spojrzeniem Ludwiki... marmurowy spokój twarzy był niezmieniony, ale oczy zdawały się jakby przysłonięte cieniem, cieniem smutku i bólu...

Ludwika nie miała już wrażenia, że to sen, że to teatr, w którym ona, Luk i zmarły są marjonetkami, tańczącemi ku uciesze bezdusznych tłumów. To uczucie nierealności opuściło ją wraz z histeryczną chęcią do śmiechu, która ją dręczyła na początku posiedzenia. Przeciwnie czuła teraz przytłaczający ciężar rzeczywistości, pod którym dusza jej łkała z bólu na widok cierpienia Luka. Nerwy jej były w naprężeniu, a cała istota koncentrowała się w jednem pragnieniu, zrozumieć i wiedzieć wszystko!

Miłość jej spotkała strasznego nieprzyjaciela—tajemniczość, i siedziała teraz przybita jego dłonią...

Gdyby Ludwika była nadzwyczajną kobietą, namiętną, nadwrażliwą — wytworem nowoczesnym naszego stulecia i gdyby, będąc taka, przypuszczała, że Luk jest winny, — paliłaby się pragnieniem poświęcenia się dla niego, dotrzymywania mu towarzystwa w więzieniu, popełnienia samobójstwa w chwili ujrzenia czarnej flagi na gmachu więziennym.

Lecz Ludwika, chociaż wytwór nowoczesny arcynowoczesnego świata, była najzwyczajniejszą kobietą na świecie, która czuła i myślała w w najzwyczajniejszy sposób. I chociaż czytała Tolstoja i Dostojewskiego, rosyjskich i skandynawskich autorów— wszystkich tych warjatów, którzy chcą dowieść, że zło jest dobrem, czarne jest białem, a zwierzęcość nazywają miłością — jednak nie zeszła nigdy z prostej drogi, nie zmieniła nigdy prostych pojęć o życiu i świecie.

Kochała Luka i gotowa była poświęcić dlań życie, ale kochała go bez analizy i myślenia o sobie. Nie zastanowiła się, czy był winny lub niewinny, czy był w stanie popełnić taką zbrodnię, czy nie; jedynie dręczyła ją myśl że on cierpiał, pogrążony w beznadziejności. Zastanawiała ją tajemniczość, a nie sam występek; marmurowy spokój jego twarzy, a nie możliwość popełnienia zbrodni.

Rzeczywistość zbudziła teraz Ludwikę. Sędzia zadowolony z odpowiedzi Power'a, dał mu chwilę odpoczynku; pióra dziennikarzy skrzypiały w kącie sali; tłum czekał w ciszy, odgadując, że teraz nadchodzi chwila decydująca, postawione zostanie główne pytanie.

Sędzia przez sekundę oparł palce na papierach, poczem spojrzał na świadka i nie zmieniając pozycji przemówił:

— Przyjrzałeś się dobrze gentelmanowi, który odwiedził zmarłego przedwczoraj w klubie?

— Tak jest, sir.

— Poznałbyś go?

— Zapewne.

— Obejrzyj się po sali, czy jest tu obecny?

(D. c. n.).

Kupujcie Pożyczkę Odrodzenia

Korzystajcie z tego, że termin zapisów przedłużony został do końca września.

Ofiarność na cele Obrony Państwa.

Warszawa, 6 września. (PAT) — Do Rady Obrony Państwa napływają w dalszym ciągu bardzo liczne pisma i uchwały od szeregu instytucji stowarzyszeń i poszczególnych osobistości, wyrażające gotowość do najdalej idącego współdziałania w dziele obrony Państwa oraz donoszących o składaniu danin na powyższy cel. Seimik powiatu kolskiego opodatkował się na cele obrony Państwa i na pierwszego września wpłynęło na ten cel z powiatu 10 miljonów marek. Izba adwokacka okręgo apelacyjnego w Warszawie złożyła kwotę 397 tysięcy marek jako dar dla żołnierza polskiego (w tem 8600 marek złożyli adwokaci kresów wschodnich.) Izraelicka gmina w Drohobyczu złożyła 80 tysięcy marek, Stowarzyszenie kupców 86360 marek, gmina Schodnica 5350 marek, pozatem starostwo przesłało już przedtem 91500 marek. Rada adwokatów w Warszawie 53225 marek, Polski Związek Zawodowy Szewców 14000 marek i 24 pary obuwia. Obywatele Polacy w powiecie skolskim w Małopolsce 10704 marki, Komitet Obrony Państwa w Sędziszowie 4763 marki i 9 koron. Rolnicy miejscowości Nałęcz gmi ny Łazisko w powiecie brzezińskim 834 marki 90 fenigów. Kwoty powyższe przesłano do kasy ministerium spraw wojskowych.

Dymisja górnośląskich komisarzy angielskich.

Bytom, 5 września. (PAT)— Dzisiejsza „Obersczlesishe Zeitung" donosi, że wszyscy trzej angielscy kontrolerzy powiatowi na Górnym Sląsku, a mianowicie w Oleśni, Lublińcu i Bytomiu podali się do dymisji, a to dlatego, że nie godzą się ze stronniczem rzekomo postępowaniem wojsk francuskich wobec ludności polskiej i niemieckiej. Dymisję dwuch pierwszych przyjęto, zaś kontroler katowicki, major Otley, którego Niemcy uważają za kierownika dyplomacji angielskiej na Górnym Sląsku, cofnął swoją rezygnację. Komisarze angielscy opinję swą opierali na przedstawieniach landratów i Sicherheitswehry, wobec czego ludność polska domagała się ich usunięcia.

Jak oddaje życie swe żołnierz polski Ojczyźnie!

Bolszewicy zarąbali 6 saperów.

Warszawa, 7 września (PAT) Z kół wojskowych komunikują nam. W dniu 20 sierpnia 1920 roku zginęło śmiercią bohaterską 6 saperów 12 dywizji piechoty przydzielonych do kolumny narzędzi № 12, jako eskorta materjału wybuchowego. Bohaterowie ci pełnili służbę na dworcu kolejowym w Chodorowie. W chwili gdy część 8 dywizji sowieckiej wkroczyła do miasta, dzielni saperzy postanowili bronić powierzony materjał do ostatniej kropli krwi i zadali nieprzyjacielowi ciężkie straty, kładąc trupem kilkunastu kozaków. W końcu ujęci żywcem przez przeważającą siłę bolszewików zostali skazani na śmierć przez zarąbanie. Dowództwo bolszewickie obsadziło miejsce egzekucji czworobokiem kordonu jeźdźców. Na środku czworoboku postawiono 6 saperów przed każdym z nich po 1 kozaku. Saperów obnarzono i na dany znak rozpoczęła się egzekucja, polegająca na zarąbaniu szablą. Dowództwo bolszewickie zakazało, by saperów rąbano równocześnie, a polecono rąbać kolejno, by pozostali saperzy dłużej się męczyli widokiem konających ofiar. W ten bestjalski sposób zasiekli bolszewicy dzielnych saperów, którzy do ostatniej chwili pozostawali na stanowisku, dając swym nieustraszonym zachowaniem się i pogardą śmierci piękny przykład cnoty żołnierskiej.

Mieszkańcy Chodorowa bali się pochować nieszczęśliwe ofiary w ciągu bytności władz bolszewickich. Dopiero za interwencją miejscowego proboszcza pochowano je.

Stan. Grabski przew. kom spraw zagranicznych.

Incydent w komisji. — Bezmyślne zachowanie się lewicy.

Warszawa, 7 września (PAT) Komisja spraw zagranicznych pod przewodnictwem marszałka Sejmu odbyła dziś zebranie celem ponownego ukonstytuowania swego prezydjum. Hr. Skarbek zgłosił imieniem ZLN kandydaturę posła Stanisława Grabskiego na przewodniczącego. Wybór posła Grabskiego przez aklamację został zakwestjonowany. P. Stanisław Grabski wobec wysuniętych wątpliwości zrzekł się wyboru przez aklamację. Nastąpiła dyskusja w której lewica żądała odroczenia wyborów aż do zwołania Sejmu. Wniosek ten został odrzucony większością 1 głosu. Tą samą większością został odrzucony następny wniosek o oddanie sprawy wyboru przewodniczącego **konwentowi senjorów** poczem członkowie lewicy opuścili salę, oświadczywszy że udziału w wyborach nie biorą. Pozostała większość komisji postanowiła następnie **jednomyślnie akceptować proponowanego przez Związek ludowo-narodowy jako przewodniczącego p. Stanisława Grabskiego a jako zastępcę p. dr. Stefana Falkowskiego.** Wybór sekretarza, którego reprezentacja przysługuje polskiej partji socjalistycznej odroczono na później. Spór powstał na tle następującym. Jak we wszystkich innych parlamentach postanowiono na konwencie senjorów że zamiast wyboru w poszczególnych komisjach dla uniknięcia straty czasu i sporów niepotrzebnych, wybory prezydjum komisji następować mają **na podstawie reprezentacji ze strony klubów.** Do udziału w prezydjach komisji każde stronnictwo ma kolejne prawo, według klucza tematycznego. Marszałek Sejmu wyjaśnił na posiedzeniu, że każda komisja ma autonomję, że więc owe prawo zwyczajowe nie wiąże żadnego klubu prawno politycznie, chyba moralnie, zatem już na wniosek jednego członka komisja musi nastąpić wybór w drodze głosowania.

JERZY PŁOMIEŃSKI.

„Liga Antybolszewicka"

a chwila bieżąca.

Spotykam się bezustannie z sądem, że wszelkie instytucje i stowarzyszenia, o charakterze działalności, niezwiązanej bezpośrednio z akcją frontu są obecnie anachronizmem. Konsekwentnie należałoby je likwidować.

Jestto stanowisko bezwzględnie fałszywe i katastrofalnie krótkozwroczne, które nie uwzględnia wzajemnej zależności i związku między potrzebami dnia dzisiejszego a idącej przyszłości. Stanowisko takie, uświęcające lekkomyślnie lenistwo społeczne, zwłaszcza dzisiaj, gdy ekspanzja solidarnej pracy całego społeczeństwa staje się warunkiem wolnego jutra politycznego,—należy piętnować bezlitośnie, jako zbrodnię narodową.

Spotykam się często ze zdaniem że sfera działalności którą reprezentuje „Liga Antybolszewicka", jest czysto teoretyczna, a tem samem nieproduktywna.

Że sądy takie, wygłaszane apodyktycznie przez niepowołanych, są całkowicie błędne—swiadczą o tem chociażby ostatnie instrukcje, przesłane przez Centralną Ligę Warszawską kołom prowincjonalnym, jako — drogowskazy pracy.

Oto niektóre z nich: Obowiązkiem każdego — koła jest —obok wielu innych—czuwanie nad miejscowymi bolszewikami i sympatykami bolszewizmu. Pożądane zatem jest tworzenie przy każdem kole oddziału wywiadowczo—śledczego. Oddziały zaś takie powinny się komunikować często i bezpośrednio z defensywą polityczną, żandarmerją i t. d.

W celu pozyskania członków do oddziałów wywiadowczo—śledczych należy ogłaszać w dziennikach, że istnieje zapotrzebowanie pracowników.

Członkowie dzielą się na płatnych i honorowych. Członkom oddziałów wywiad.-śledczych kół prowincjonalnych wydaje Centrala odpowiednie legitymacje, upoważniające do działania na podstawie prawnej. Koła prowincionalne prowadzą skrupulatną ewidencję osobników, podejrzanych o sympatje bolszewickie. Oddziały prowincjonalne obowiązane są do sporadycznego przesyłania sprawozdawczych wykazów i katalogów z podejrzanemi indywiduami, z dokładnem podaniem faktycznego materjału obciążającego, t. j. dowodów, jakoteż dokładnych szczegółów biograficznych danego osobnika. O ile indywiduum takie przeniesie się ze strefy działania danego Koła do miejscowości inny należy o tem poinformować natychmiast odnośne Koło, a jeśli władza promieniowania tegoż nie obejmuje danej miejscowości, zwróci, się Koło do defensywy politycznej lub organów komunalnych, istniejących tamże, o czem zawiadomi Centralę i t. d. i t. d. — —

Są to instytucje i wskazania programowe, które żądają wyjścia z mroków teoretycznych postulatów na światło dzienne pracy twórczej i czynu, żądają kontaktu z życiem i rzeczywistością, podają dokładną i konkretną ekonomję środków zwalczania zarazy bolszewizmu w kraju

Stajemy przed dylematem: Czy wolno obecnie, gdy w blaskach łun, w dymie pożarów i huku dział rodzą się przemiany polskiego bytu politycznego, czy wolno obecnie zajmować się kwestją, rzekomo niezwiązaną organicznie ze sprawą samoobrony narodu przed zalewem barbarzyństwa bolszewickiego?

Z całą powagą świadomości, wniknąwszy w genezę obecnego rzeczostanu politycznego i nastrojów, jakie nurtują w społeczeństwie polskiem, należy odpowiedzieć twierdząco.

Chwila bieżąca jest chwilą przełomu, jest zbiorową próbą moralnej tężyzny narodu. Czy wyjdziemy z niej zwycięsko, od nas zależy.

Teraz zwłaszcza, gdy istnieje tuż w sąsiedztwie czerwone niebezpieczeństwo, gdy Sowdepja wytęża wszystkie siły, gdy rzuca olbrzymie zapasy wojskowe, a równocześnie pracuje intensywnie na drodze konspiracyjnej, zadanie propagandy antybolszewickiej przy współudziale wyczerpujących, chociażby najskrajniejszych środków staje się równoznaczne z walką na froncie.

Słusznie powiada w jednym z artykułów, drukowanych na łamach warszawskiej „Rzeczypospolitej" p. Irena Panenkowa, że obecnie jeszcze nie docenia się u nas cudownej siły propagandy, której mistrzami są bolszewicy.

Jak stwierdzają dokumenty urzędowe i komunikaty prasowe, istnieją w całej prawie Europie filje sowieckie, mające na celu przygotowanie ludzkości do zrozumienia ustroju komunistycznego. (d.c.n)

Z miasta i okolic.

Ze zjazdu Starostów i Prezydentów.

Odbyty w dniu 8 sierpnia 1920 roku zjazd pełnomocników powiatowych i miejskich O. K. W. R. O. P., starostów i prezydentów miast województwa łódzkiego po obradach trwających od godziny 10 do 4 i pół, w sprawie zdobycia i zużytkowania funduszów na cele Obrony Państwa, w związku z akcją zapomogową dla rodzin żołnierzy postanowił:

a) uznać, iż wszelkie podatki i daniny, uchwalone na cele Obrony Państwa przez rady miejskie i sejmiki, przeznaczone są na cele ogólne, nie zaś tylko na związane z potrzebami lokalnemi tych terytorjów, które powzięły poszczególne uchwały,

b) normą zapomóg, mających być wypłacanemi zaliczkowo rodzinom żołnierzy ustalono zasadniczo w ramach przewidzianych dla zapomóg rządowych, traktując indywidualnie każdą nadwyżkę wywołaną lokalnymi i subiektywnemi stosunkami, jako zasiłek nadzwyczajny,

c) uskutecznić wypłaty zasiłków z funduszów O. K. W. R. O. P. zaliczkowo na poczet zapomóg rządowych, za kwitami uprawniającemi do potrącenia wypłaconych zaliczek z przyznanych uprawnionym zapomóg rządowych.

d) wystąpić do władz centralnych z żądaniem przyspieszenia asygnowania funduszów, potrzebnych dla wypłaty zapomóg,

e) upoważnić wojewodę do poczynienia u władz wojskowych kroków w celu uregulowania i przyśpieszenia zwrotu komitetom lub instytucjom samorządowym zaliczek, wypłaconych rodzinom żołnierzy na poczet zapomóg rządowych.

W sprawie jednorazowej daniny w naturze, dokonano jej rozdziału na powiaty i miasta, ustanawiając sumę świadczenia w pieniędzach z tem, że może i powinno być ono uiszczone przez poszczególne jednostki zobowiązane w naturaljach, które przyjmowane będą wedle cen, oznaczonych przez przewidziane ustawą komisje szacunkowe.

W końcu postanowiono przystąpić do zorganizowania wytwórni względnie bezzwłocznego nabycia tych przedmiotów, które dostarczone być winny zgodnie z treścią ustawy, przez województwo w naturze a bezpośrednio przez społeczeństwo w naturze dostarczone nie zostaną.

Po omówieniu jeszcze innych spraw niniejszego lub lokalnego znaczenia obrady zakończono.

O pomoc dla inteligencji.

(—) W niedzielę w południe u Komisarza Rządu p. Iżyckiego odbyło się zebranie zaproszonych osób w obecności przedstawiciela Misji Amerykańskiej p. Towera, celem omówienia pomocy dla biednej inteligencji.

Przedmiotem dyskusji była sprawa podziału stu tysięcy dolarów, ofiarowanych przez Amerykę na pomoc dla inteligencji w Polsce.

Pomoc ta polegać będzie na bezpłatnem rozdawnictwie poszczególnym rodzinom paczek dziesięciodolarowych, zawierających odpowiednią ilość słoniny, mąki, fasoli, kakao i mleka kondensowanego.

Po długiej dyskusji i wysłuchaniu opinji obecnych zaakceptowano propozycję p. Towera, według której na Województwo Łódzkie z wyłączeniem Piotrkowa i Kalisza, które otrzymają osobny przydział, przypadnie 14 tysięcy dolarów czyli 1400 paczek, odpowiednio podzielonych na Łódź i Województwo.

Do Komitetu mającego zająć się rozdawnictwem wybrano: ze strony Misji Amerykańskiej pannę Tarkowską, z pośród obecnych pp. radcę Łyszkowskiego, L. Chwalbińskiego i nauczycieli Papisa i Abrahama Szwarca.

Prezes Łódzkiej Okręgowej Rady Opiekuńczej p. mecenas Stożkowski oddał do dyspozycji lokal Rady Opiekuńczej i zaofiarował się pokryć z funduszów Rady wszelkie wydatki, związane z organizacją i prowadzeniem biura.

Komisarz Rządu p. Iżycki złożył w imieniu obecnych i biednej inteligencji serdeczne podziękowanie przedstawicielowi Ameryki za dotychczasową pomoc, wyrażając jednocześnie nadzieję, że szlachetny Naród i w przyszłości przyjdzie z pomocą tym obecnie najbardziej zapomnianym i najwięcej odczuwającym skutki wojny.

Nowo zorganizowany Komitet przystępuje w dniach najbliższych do pracy w myśl wskazówek i rad p. Towera.

Pozdrowienia z frontu.

Sokoli I-go plutonu Kompanji Karabinów Maszynowych „Sztabówki" 8 pułku Strzelców Podhalańskich przesyłają z zajętego miasta Sokółki wszystkim druhnom pozdrowienia i sokolskie „Czołem".

Władysław Pawłowski, Leon Staliński, Franciszek Szenfelder, Władysław Krzemiński, Stefan Pierzchałka, Jan Połomski, Jan Kawczyński Władysław Polczyński, Henryk Zygmuntowicz, Konstanty Jarzębowski, Roman Richter, Henryk Kalinowski, Tomasz Bonk, Leon Adamski, Józef Kamiński, Władysław i Zygmunt Rybiccy.

Dla żołnierza.

Wrócił delegat, wysłany do Brygady Syberyjskiej. Po wszelkie informacje i listy prosimy zwracać się do mieszkania p. Baruch, ulica Pusta 22, codziennie od godz. 5 po południu.

Z Wojew. Komitetu Obrony.

(—) Wielu żołnierzy wychodzi na ulicę z obandażowanemi nogami bez obuwia. Chcąc zabezpieczyć ich od przeziębienia, Sekcja gospodarcza zwraca się do społeczeństwa z inicjatywą, by ofiarowało leżące bez użytku pojedyńcze kalosze i pantofle i oddało je do Narodowej Służby Kobiet, Moniuszki № 11.

Oprócz tego Sekcja zwraca się z prośbą o nadsyłanie pod tym samym adresem niepotrzebnych lasek, które odsyłać się będzie kulawym żołnierzom.

Kursy Uzupełniające

Polskich Stowarzyszeń Handlowych w gmachu Państwowej Szkoły Handlowej Żeńskiej, Cegielniana 70.

Zapisy kandydatów postępują raźno. Dotychczas przyjmowano zapisy w Stowarzyszeniu Handlowców Polskich, obecnie — w Sekretarjacie Państwowej Szkoły Handlowej od 6 do 8 wieczorem do dnia 10 września r. b.

Na Kursach wykładane będą: język polski, buchalterja, arytmetyka handlowa, ekonomja społeczna, prawoznawstwo, geografja gospodarcza, nauka o handlu, towaroznawstwo, korespondencja handlowa i stenografja. Kierownik Kursów jest dyrektor Państwowej Szkoły, p. Henryk Ostrowski. Personel nauczycielski składa się z wyborowych sił. Wykłady rozpoczynają się 15 września. Oprócz tego projektowane jest utworzenie wykładów języków nowożytnych.

Listy dla Brygady Syberyjskiej.

(—) Wyjeżdżający w czwartek kapral Brutkowski może zabrać listy dla żołnierzy Brygady Syberyjskiej. Adres: ul. Zachodnia 51 m. 39, u pani Wiese.

Z Komitetu Giełdowego.

c) Niewymienionych bonów m. Łodzi pozostało jeszcze za półtora miljona rubli.

Wskutek tego Komitet Giełdowy Łódzki wspólnie z Zgromadzeniem Kupców m. Łodzi uznały za konieczne przedłużyć działalności Wydziału Finansowego na pewien krótki, zresztą, czas, aby opieszałym klijentom dać możność wymiany owej reszty bonów.

Posiadacze tych asygnat winni skorzystać z tego przedłużenia i pośpieszyć z wymianą, gdyż na opóźnieniu mogą tylko stracić.

Wymiany dokonywa Wydział Finansowy w dnie powszednie od godz. 10 — 12 w południe w Łódzkim Banku Handlowym.

Za brak poczucia obywatelskiego.

Kaliski Oddział Związku Ziemian wykreślił z listy swych członków obywatela ziemskiego z okolic Kalisza, Garczyńskiego, za to, że G., będąc zakwalifikowanym przez Obywatelską Komisję wojskową jako zdatny do służby wojskowej, od tej decyzji się uchylił i do dyspozycji władz wojskowych się nie oddał.

Słuszne napiętnowanie.

Ze związku Nauczycielstwa

W nadchodzącą sobotę dn. 11 b. m. w lokalu Związku P. N. S. P. o godz. 7 po poł. odbędzie się walne Zgromadzenie członków. Sprawy bardzo ważne związane z chwilą obecną.

Komunikaty.

Zarząd Stowarzyszenia Majstrów Fabrycznych z powodu spraw ważnych prosi swych członków o liczne przybycie na posiedzenie sekcyjne, prządzalników zgrzebnych na czwartek d. 9 b. m. tkaczy na piątek d. 10 b. m. na godz. 6 i pół wieczór.

—

Józafa Hodaczyńska, zam. we dworze p. Pełczyńskiej w gm. Gostków poszukuje sióstr Rozalji i Władysławy Hodaczyńskich, z Ostrowa gub. Łomżyńskiej, powiatu Ostrowskiego. Ktoby wiedział gdzie się znajdują proszony jest o zawiadomienie pod wyżej wymieniony adres.

Teatr, muzyka i sztuka

Teatr Miejski.

Dzielna 18.

Dziś po południu o godz. 3 teatr miejski daje „Pana Jowialskiego" Al. hr. Fredry po cenach popularnych; wiecz. o godz. 8 po cenach zwyczajnych arcyzabawna krotochwila żołnierska S. Bogusławskiego „Opieka wojskowa". Dzisiaj w godzinach przedpołudniowych odbyła się pełna próba generalna z piątkowej premjery, którą będzie aktualna sztuka Z. Wójcickiej-Chylewskiej p.t. „Jeszcze wczoraj". Dramat w szeregu barwnych scen i obrazów porusza tragiczny motyw naszego bytowania narodowego w postaci konfliktu duchowego w rodzinie mieszczańskiej, gdzie jeden syn znalazł się w legjonach Piłsudskiego, drugi służy w armji austryjackiej, trzeci zaś jest oficerem rosyjskim; wojna stawia tych trzech braci w szeregach wrogich sobie armji naprzeciw siebie. Sztuka cieszyła się wyjątkowem powodzeniem w Krakowie i we Lwowie.

W sobotę dnia 11 o godz. 4 po poł. specjalne widowisko programowe dla młodzieży szkolnej i żołnierzy; odegrana będzie, poprzedzona konferencją, kapitalna komedja Fredry „Pan Jowialski"; wieczorem zaś o g. 8 drugie w sezonie programowe widowisko ludowe, na którem również po konferencji wstępnej ukaże się „Pan Jowialski".

W niedzielę dnia 12 b. m. teatr miejski czynny będzie trzykrotnie: o godz. 12 w południe pierwszy w sezonie poranek dramatyczny—dyr. Zelwerowicz mówić będzie na temat: „Geneza i istota teatru" —ceny minimalne; o godz. 3 po poł. „Opieka wojskowa", zaś wieczorem o godz. 8 aktualna nowość „Jeszcze wczoraj".

Koncert Zofji Zdzienickiej.

Jutro w sali koncertowej o godz. 8-ej wiecz. nasza muzykalna publiczność będzie miała sposobność usłyszeć niepospolitą artystkę Zofję Zdzienicką, wirtuozkę na cytrze. Dochód z powyższego koncertu przeznaczony jest na armję ochotniczą.

Składajcie ofiary na fundusz plebiscytowy.

Z Rady Miejskiej.

—o—

—) Posiedzenie wczorajsze rozpoczęło się z półtoragodzinnem opóźnieniem, ponieważ frakcja PPS odbywała naradę w sprawie udziału miasta w pożyczce Odrodzenia. Na sali obecni przedstawiciele Bundu, którzy przez kilka tygodni nie świecili nieobecnością.

Na wstępie przewodniczący Rady p. Kern zawiadamia zebranych, że zatwierdzono uchwałę Rady Miejskiej w sprawie zmniejszonego quorum (36 radnych) aż do czasu powrotu radnych z wojska.

Po załatwieniu drobnych spraw, ożywioną dyskusję wywołuje odczytana przez przedstawiciela konwentu seniorów lista ławników do sądu okręgowego. Frakcja żydowska żąda odesłania listy do ponownego rozpatrzenia, wyszukując rozmaite nieprawdopodobne powody. Dopiero radny dr. Rosenblatt stawia sprawę szczerze, motywując swe żądanie odesłania wniosku, postawieniem na listę kandydatów osób, które nie należą do jego obozu, t. j. żydów, nie mających zdaniem mówcy nic wspólnego z żydostwem. Rada jednak olbrzymią większością wniosek konwentu uchwaliła.

Ożywioną dyskusję wywołuje sprawa udziału miasta w pożyczce „Odrodzenia".

Pierwszy przemawia radny Kotkowski, a poddając krytyce stanowisko PPS nazywa je zdradą stanu wobec Państwa.

Radny Rapalski z frakcji PPS usiłuje podtrzymać stanowisko Magistratu i swej frakcji i oświadcza że towarzysze jego będą głosowali przeciw udziałowi miasta w pożyczce. Zabiera głos również i przedstawiciel „Bundu" Lichtenstein, składając oświadczenie, że frakcja jego ...ze względów zasadniczych w głosowaniu udziału nie wezmie. W czasie dyskusji ławy zajęte przez PPS zaczynają się opróżniać, opuszczają sale ci członkowie którzy nie zsolidaryzowali się ze stanowiskiem frakcji.

W dłuższem przemówieniu uzasadniają konieczność podpisania pożyczki inni mówcy, ostatni zapisany do głosu rad. Chwalbiński stwierdza, że cała dyskusja nad sprawą tak jasna byłaby nie potrzebną, gdyby przedstawiciele większości R. M. nie wojowali **pryncypiami a chcieli wziąć pod uwagę konieczności państwowe które powinny być ważniejsze od spraw lokalnych i ciasnych programów.** Uchwałę R. M. odrzucającą udział miasta w pożyczce musiałby nazwać potworną i obliczoną na to, aby inne miasta o podobnym składzie również pożyczki nie podpisały. Rząd wyciągnie napewno konsekwencje i udzieli odpowiedniej odpowiedzi przy staraniach ze strony zarządu miasta o nową pożyczkę.

Przed głosowaniem rad. Rapalski usiłuje zerwać posiedzenie, twierdząc że nie ma quorum, lecz zarządzone obliczanie obecnych unicestwia pobożne życzenia radnego. Na skutek żądania frakcji żydowskiej przewodniczący zarządza przerwę pięciominutową, w czasie której odbywa się narada członków PPS. z uciekinierami, liczba których wynosi więcej niż połowę.

Po dłuższej naradzie i oczekiwaniu w napięciu pozostałych na sali rezultatu narad frakcyjnych, wchodzi na salę frakcja PPS za wyjątkiem r. Rapalskiego.

Zabiera głos r. Kaffanke i oświadcza, że aczkolwiek frakcja PPS nie zmieniła swego stanowiska i że udział miasta w pożyczce nie podniesie waluty to jednak ze względu na to, aby miasta inne nie wzięły przykładu z Łodzi, frakcja głosować będzie za pożyczką.

Wniosek NPR i r. Pogonowskiego, określający wysokość udziału w pożyczce na pięć miljonów przechodzi prawie jednogłośnie.

Na sali i galerji odzywają się głośne oklaski.

Przy omawianiu następnych punktów porządku dziennego, okazuje się brak niezbędnej ilości radnych, wobec czego posiedzenie zamknięto.

Z zadowoleniem stwierdzamy, iż ostre słowa, jakich zmuszeni byliśmy użyć w sprawozdaniu z poprzedniego posiedzenia Rady, spowodowały zmianę decyzji P. P. S. w sprawie pożyczki.

Okazuje się więc, że radnym tego odłamu bezmyślne a czasami potworne projekty poddawa najczęściej nie zła wola, lecz brak wyrobienia politycznego i społecznego u jego leaderów, albo też ich krańcowa demagogja.

Zjazd muzyków.

Komitet organizacyjny Powszechnego Zjazdu muzyków polskich zwraca się za pośrednictwem Prasy do wszystkich instytucji i stowarzyszeń muzycznych, jako też i do artystów muzyków i wszystkich osób, pracujących zawodowo na niwie muzycznej w Polsce, z zaproszeniem do wzięcia udziału w pomienionym Zjeździe, który odbędzie się w Warszawie w dniach 30 i 31 października, oraz 1, 2 i 3 listopada r. b.

Ogólny program prac Zjazdu, podzielonych na sekcje, jest następujący:

I. Twórczość. a) Rozpowszechnianie dzieł polskich kompozytorów w kraju i zagranicą, b) Sprawy wydawnicze, c) Opieka nad kompozytorami, d) Konkursy.
II. Pedagogia.
III. Teoria i krytyka.
IV. Muzyka kościelna.
V. Muzyka koncertowa.
VI. Opera.
VII. Muzyka stosowana.
VIII. Wydział organizacyjny. a) Założenie Ogólnego Związku Zawodowego Muzyków Polskich, b) Istniejące związki i organizacje, ich sprawy i stosunek do ogólnego związku muzyków, c) Utworzenie funduszu na wydawnictwa muzyczne, d) Sprawa udziału muzyków w radzie artystycznej przy Ministerstwie Sztuki i Kultury.

Ponieważ śród zawodów tak zwanych wyzwolonych, zawód muzyczny należy do najliczniejszych, a najmniej, jak dotąd, korzysta z dobrodziejstw organizacji, *z opieki Państwa i społeczeństwa, ponieważ, nadto obejmuje on trzy wielkie* dziedziny pracy: twórczą, wykonawczą i pedagogiczną, przeto z jego pomyśnością i rozkwitem łączy się wielki szereg doniosłych spraw i zagadnień zarówno zawodowych, jak i artystyczno-kulturalno narodowych, które oddawna domagają się rozważenia i rozstrzygnięcia.

Swiadomy zarówno ważności tych potrzeb, jak i powagi chwili odbudowania Narodu, Komitet Organizacyjny ma nadzieję, że na wezwanie jego ogół muzyków odpowie jaknajliczniejszem zgłoszeniem się do udziału w pracach Zjazdu oraz nadesłaniem referatów.

Zgłoszenia i referaty należy nadsyłać do siedziby Komitetu mieszczącej się w Warszawskiem Towarzystwie Muzycznem w gmachu Filharmonji, ulica Sienkiewicza 8. Termin nadsyłania referatów upływa 20 b. m.

Przewodniczący:
Henryk Melcer.

Ostatnie wiadomości

Sprostowanie kłamstw niemieckich

Bytom, 7 września. PAT. „Oberschlesische Grenzzeitung" pisze, iż większa część gazet niemieckich zamieściła wiadomość o dymisji 3 kontrolerów angielskich na Górnym Śląsku. Jak się dowiadujemy wiadomość ta nie odpowiada rzeczywistości. Kontrolerzy pełnią dalej swoją służbę.

Charakterystyczna przesłanka „Vorwaertsu".

Nauen, 7 września (PAT.)— Pomimo umowy, zawartej między rządem a kolejarzami, robotnicy zniszczyli w poniedziałek w Erfurcie transport amunicji i materjałów wojennych przez spowodowanie eksplozji. Przesyłka znajdowała się w pociągu koalicyjnym. Cała prasa niemiecka występuje przeciw zachowaniu się robotników. „Vorwaerts" sądzi, że takie samowolne postępowanie może doprowadzić do konfliktu z koalicja, **a Niemcy mogą być wciągnięte do wojny po stronie Rosji.**

„Oberschlesische Post" o zajściach górnośląskich.

Bytom, 7 września PAT — Z powodu *noty rzadu niemieckiego do prezydenta konferencji* pokojowej o wydelegowanie na Górny Sląsk międzynarodowej komisji neutralnej dla zbadania ostatnich wypadków, pisze Gliwicka „Oberschlesische Post": Propozycja niemiecka byłaby do przyjęcia, wtedy, gdyby komisja ta znała całe podłoże ucisku ludności polskiej przez Niemców, a więc wszystkie prawa wyjątkowe, zakusy germanizatorskie, procesy polityczne, a przedewszystkiem zbrodnie Grenzschutzu, Sicherheitswehry i bojówek niemieckich. — Wtedy dopiero komisja będzie mogła wyrobić sobie jakieś zdanie o ostatnich wypadkach, które zresztą wywołali Niemcy napadem swym na Francuzów i Polaków w Katowicach, a polski ruch samoobrony był tylko instyktownym odruchem dla ratowania własnego życia.

Uspokojenie we Włoszech.

Rzym, 7 września (PAT) — Agencja Stefaniego dementuje obiegające zagranicą tendencyjne pogłoski o położeniu we Włoszech. Położenie we Włoszech jest normalne, z wyjątkiem przemysłu metalurgicznego. Uspokojeniu nastąpi prawdopodobnie w najbliższym czasie, ponieważ nawet organizacje robotnicze pracują w tym kierunku.

Ciągnienie V-ej klasy loterji państwowej.

Warszawa, 7 września PAT Generalna dyrekcja loterji państwowej komunikuje, że ciągnienia V klasy pierwszej polskiej państwowej loterji klasycznej odbędą się publicznie w dniach 13, 14, 15, 16, 17, 20 21, 22, 23, 24 25, 27, 28, 29, 30 września, 1, 4, 5, 6 i 9 października 1920 roku o godz. w pół do 9 rano w Warszawie przy ul. Nowy Swiat 67, (kasyno urzędników państwowych wobec komisji rządowej przy współudziale i pod kontrolą 2 obywateli miasta w tem tednego rejenta, przez prezydenta miasta wyznaczonych. Wysypywanie do jednego z kół loteryjnych zwitków z wygranymi oznaczonymi w planie gry odbędzie się w sobotę t.j. 11 września 20 roku o godz. w pół do 9 rano w lokalu powyżej podanym.

Z kraju.

Legjon słowiański w Warszawie.

„Journal de Pologne" przynosi wiadomość, że porucznik serbski Michałowicz w rozmowie z redaktorem p. Vaucher. oświadczył, że przybył do Warszawy, aby stworzyć legjon słowiański, któryby walczył przeciw bolszewizmowi. W skład tego legjonu mają wchodzić: Serbowie, Chorwaci, Słoweńcy, Słowacy, Czesi i Rosjanie antybolszewicy.

Porucznik Michajłowicz oświadczył, że nie żąda od Polski niczego, oprócz uzbrojenia i wyekwipowania. Zarazem podaje swój adres: Warszawa, na Pradze, ul. Florjańska № 8.

Ruch ochotniczy na Pomorzu.

Nastrój całej ludności we wschodnich częściach Pomorza zmienił się zasadniczo na naszą korzyść. We wszystkich większych środowiskach urządzono manifestacyjne wiece Obrony Państwa, a ludność, gromadząca się tysiącami, w zapale patrjotycznym przysięgała bronić swej ziemi do ostatniej kropli krwi.

Na wiecach tych referent propagandy Oddziału II G. I. A. O., p. Frączkowski wyjaśniał ludności sytuację obecną Polski, informował o celach wojny i łagodził wszystkie niekorzystne dla Polski nastroje, wywołane przez kontragitację niemiecką. W rezultacie osiągnięto to, że inteligencja i organy państwowe zgodnie współpracują z miejscową ludnością.

Na wiecach, kończących się zwykle pochodami manifestacyjnemi, uchwalono patrjotyczne rezolucje i depesze hołdownicze do Naczelnika Państwa i Generała Hallera.

W następujących miastach zawiązano K. O. P.: w Nowem Mieście, Lubawie, Lidzbarku, Tucholi.

Na tle patrjotycznego uniesienia oprócz zbiórki pieniędzy na obronę Państwa, następujący obywatele ofiarowali ziemię dla kolonji ochotniczych: Ossowski z Mosztowa — 50 morgów, Warzyński z Jabłonowa — 40 morgów, Chmielewski z Jelenia — 15 morgów ogrodu i 32 morgi łąk z torfem, Robiński z Opalenic — 20 morgów.

We wszystkich okręgach wre intensywna akcja agitacyjna i uświadamiająca.

Skrzynka do listów.

W polu, 27 sierpnia 1920 r.

Szan. Redakcjo!

Bez wielkich komentarzy, na które niemam czasu, podaję WPanom następujący fakt:

Jestem oficerem niższego stopnia — żyję z gaży.

Niedawno żona moja, mieszkająca w Łodzi, urodziła mi dziecko, którego do dziś dnia nie widziałem jeszcze, bo nie sposób mi nawet na 2 dni się oddalić. Wiedziałem o tem, a że poczty polowe prawie że nie działają, przez 14 dni nie miałem żadnej wiadomości, co tam się stało. Przyjemnie mi tu nie było. Obecnie otrzymałem trochę wiadomości — i jedną muszę się z WPanami podzielić:

Za 10 dniową opiekę, w tem parę całych nocy, zażądała akuszerka 1000 Mk.

Za 15 minut obecności i drobniutki rękoczyn operacyjny kazał sobie zapłacić Dr. X. 1300 Mk. (wyraźnie tysiąc trzysta marek) od żony oficera, będącego w polu, który na całomiesięczne utrzymanie żony może oddać maximum 3500 Mk. miesięcznie, wyrzekając się sam wszystkiego.

Postąpienie prostej w stosunku do lekarza akuszerki jest doprawdy szlachetne. Postąpienie D-ra X. oceńcie W. Panowie sami.

Dodaję jeszcze jedno. Parę dni przed rozwiązaniem żony byłem w Łodzi i prosiłem tegoż doktora o stwierdzenie na piśmie, że w przeciągu pierwszej połowy sierpnia nastąpi rozwiązanie, by w razie możności proszenia o króciutki urlop mieć czem prośbę poprzeć. Za cztery wiersze napisane zapłaciłem 100 Mk.

Podaję to W Panom do wiadomości i za podane szczegóły odpowiadam. Jeżeli WPanowie uważają, że Dr. X., będąc w dodatku obecnie kontraktowo zajętym w szpitalu wojskowym w Łodzi — postąpił nieetycznie, proszę zrobić z niniejszego użytek — nawet niekoniecznie z wymienieniem nazwiska doktora.

Na wszelki wypadek jestem zawsze do dyspozycji WPanów.

Paweł Zielina, ppor.
Dowództwo 5 ej Armji
Główna poczta polowa V

Podajemy list ten głównie dla wiadomości Stow. Lekarzy w tem przekonaniu, iż zechce ono wyłuszczony fakt wziąć pod uwagę i wywrzeć wpływ moralny na pp. lekarzy, aby w chwili, gdy cała Polska żyje pod hasłem pomocy dla żołnierza, zechcieli być bardziej względni na przyszłość dla rodzin tych, którzy poszli życie i krew swoją oddać w ofierze Ojczyźnie. (Przyp Red.)

GIEŁDA.

Warszawa, d. 7 września 1920.

Ruble car. a 100	295-297.50
Ruble car. a 500	297.50 308 395
Ruble dumskie a 1000	66-69.50
Ruble dumskie 250	54-54.50
Dolary St. Zj.	222-222
Dolary kanad.	178-184
Franki franc.	16.50-17
Franki belg.	16.75-17.25
Franki szwajc.	37.75 38 75
Funty szterl.	840-860
Marki niem. 1000	480-490
Korony austrjackie	98-101
Korony szwedzkie	43-44.50
Korony duńskie	31.50-32.50
Korony norweg.	31.50-32.50
Leje rumuńskie	4.85-5
Liry włoskie	10.25-10.50
Marki fińskie	6 6.80
Floreny holenderskie	73-75
Bank Handlowy w Warszawie	2540-2575 2540
Bank Kupiectwa Łódzkiego	1050-1025-1030
Borkowski	2375-2280-2300
Rudzki	3925 3830-3850
Lilpop	4750 4675 4725
Starachowice	10200
Warszawskie Tow. fabr. cukru	6300-6000
Zawiercie	7750
Żyrardów	7650
Firlej	1800
Bank Dyskontowy warsz.	3000-3200-3100

DRUKARNIA
„Kurjera Łódzkiego"
PRZYJMUJE ZAMOWIENIA NA WSZELKIEGO RODZAJU
DRUKI PO CENACH PRZYSTĘPNYCH
ADMINISTRACJA DRUKARNI: ZACHODNIA 37. TEL. Nr. 229.

SALA KONCERTOWA

Sobota dnia 11 września 1920 r o godz. 8.45 wiecz

Wieczór Taneczno-Wokalny

Zofja

PFLANZ

wszechświatowej sławy tancerka pryma balerYna Metropolitan Oper House w New-Yorku i Teatru Colon w Buenos-Aires

Władysław

Turzański

tenor opery Scala w Medjolanie

Rachela

Bodensteinówna

pianistka dyplomowana Konserwatorjum Warszawskiego

Szczegóły w programach. Bilety od 10 do 60 mk. u Alfreda Straucha Dzielna 12.

SALA KONCERTOWA

Czwartek d. 9 b. m. o godz, 8.15

Jedyny Koncert

DAJE

Zofja

ZDZIENNICKA

wirtuozka na cytrze

z udziałem **Comte-Wilgockiej** (śpiew) oraz **Benedykta Hertza** z now. repert. Dochód jest przeznaczony na Armję Ochotniczą.

Bilety od Mk. 10 do 75 w księgarni Alfreda Straucha Dzielna 12

Francuskie Towarzystwo Żeglugi Parowej

WORMS et C-ie

zawiadamia, że statek **„Opland“**, idący z **Bordeaux, Hawru, Dunkierki i Antwerpji** nadejdzie do **GDAŃSKA** około 13 września i powraca stamtąd do **Belgji i Francji** około 15 września r. b.

Bliższych informacji udziela się

w Warszawie przez Dyrekcję Generalną Worms et C-ie, Królewska 10

w Gdańsku „ „ Worms et C-ie Kohlenmarkt 7

w Łodzi przez Warszawskie Towarzystwo Akc. Handlu i Żeglugi, Południowa 41.

SYROP ZIEMNIACZANY
SUPERFOSFAT
MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE
MŁOCARNIE DO LOKOMOBIL
I ELEWATORY

poleca:

Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe w Łodzi

ul. Kilińskiego nr. 50.

Oddziały: w Łodzi, ul. Pańska nr. 33, Łasku, Brzezinach, Głownie, Zgierzu i Lutomiersku.

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTOW

Piotrkowska Nr. 17, drugie podwórze.

9—10	choroby chirurgiczne uszu gardła i nosa	codzien	dr. Goldberg
9—10	choroby oczu	„	dr. Garliński
10—11	choroby wewnętrzne	„	dr. Magdzicki
11—12	chor. skórne i wener.	„	dr. Dutkiewicz
11—12	choroby kobiece	„	dr. Ługowski
12—1	chor. wewnętrzne i dziecinne (płuc i serc)	„	dr. Osiecki
12½, 1½	choroby kobiece	„	dr. Ksaw. Jasiński
1½, 2½	choroby chirur. i kobiece	„	dr. Artyfikiewicz
2—8	chor. skórne i wener		dr. Skusiewicz
2—3	choroby nerwowe	pon. środ. i piątek	dr. Mittelstaedt
2—3	choroby oczu	codzien. prócz środy i sob.	dr. Michalski
3—4	chor wewnętrz. i dziecin		dr. Jokiel

UWAGA: 1) Lecznica otwarta codzień prócz świąt
Porada 20 mk. Operacje i opatrunki wszelkiego rodzaju — od umowy

---

Kazimierz Roszak

Łódź, Dzielna nr. 1 tel. 23-44

Zakład Optyczno - Chirurgiczny.

Z Paryża nadeszły: PASY RUPTUROWE, całe SKURZANE I GUMOWE, Bougies oryginalne z fabryk **„H. Vergne & G. Bonisseren“ i PONCZOCHY** gumowe

---

Kupuję

biżuterję brylanty złoto, srebro, platynę i zegarki płacę ceny najwyższe **Sienkiewicza nr. 20 m. 16**, ostatnie wejście parter.

Zęby!

stare również stare złote **kupuję** i płacę drożej niż wszędzie tylko na **Konstantynowskiej nr. 20** lewa oficyna parter **Nadryczny** proszę się przekonać.

DEKLAMACJI, GRY SCENICZNEJ I KINEMATOGRAFICZNEJ
uczy

Tadeusz Leszczyc

artysta Teatru Polskiego
Zgłoszenia: Piotrkowska 43 II p. front między godz. 4-tą a 6 w.

Kajety

oraz wszelkie materjały piśmienne dla młodzieży szkolnej po cenach zniżonych dla

zrzeszeń i kooperatyw

odpowiedni rabat.

A. U. Luksenberg Łódź, Piotrkowska nr. 31.

Poszukuje się

mieszkania

2 — 3 pokoje z kuchnią.
Umeblowanie pożądane

Wiadomość do Redakcji „Kurjera Łódzkiego“.

Sklep fabryczny

Tow. Akcyj. widzewskiej manufaktury bawełnianej

dawn.

Hejnzel i Kunitzer

ul. Rokicińska 54

(Widzew, krańcowa stacja linji tramwajowej nr 10)

wznowił sprzedaż detaliczną znanej dobroci materjałów bawełnianych na ubrania damskie w najlepszych gatunkach

---

Do

sprzedania

instrumenta muzyczne: Flet, 6 kornety B, Obój, Fagot. Obejrzeć można od 6 do 8 wiecz. Konstantynowska 15 m. 23.

Poznaj siebie, poznaj innych.

Przyślijcie charakter pisma, zakomunikujcie, rok miesiąc urodzenia otrzyma od uczonego **Psycho-Grafologa Szyllera Szkolnika** (autora prac naukowych) naukowa szczegółowa analizę charakteru, określenie ważniejszych zdarzeń życiowych. Odpowiedzi na żadne pytania. Cenne wskazówki i rady. Analizę wysyłamy po otrzymaniu m. 20 marek. Adresować: **Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik Warszawa Piękna 25—12.**

Dr. Feliks Skusiewicz

ul. Andrzeja 11.

Choroby skórne i weneryczne godziny przyjęć od 9 — 11 i od 5 do 7 pół p.p. Panie 5—6

KUPUJĘ

płacę najlepsze ceny, **za złoto, srebro, BRYLANTY, garderobę, bieliznę, kapy pluszowe, oraz szafe czarne.** Proszę się przekonać. **Zachodnia nr. 82** poprzeczna oficyna I p. m 13.

L. MILICH

Guma Myszka

wybitna marka

Gumy

do wycierania

Comptoir Gen. d'Importations Warszawa Kopernika 11

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzeda

A. A. A. A. Bursztyny mające 200 lat sprzeda prawnuczka gen. Dąbrowskiego. Obejrzeć można u jubilera Piotrkowska 186

A. A. Harcerki harcerze i młodzież! Nadeszła specjalnie dla was piękna miękka, szeroka, szara flanela na bluzy zimowe sportowe satyna czarna na szkolne i biurowe fartuchy. Reszki i sztuki rozmaitych towarów łokciowych. Kilińskiego (Widzewska) 40. m. 10. Ważne dla wracających z Ukrainy i Rosji.

Do sprzedania maszyna do pisania systemu Remington Piotrkowska nr. 277 m. 5.

Bryczka z siedzeniami skórzanemi i chomąta do sprzedania. Średnia 59, Szumiński.

Wanna do sprzedania mało używana i maszyna krawiecka do szycia używana. Obejrzeć można codziennie od godz. 2—6 św. Andrzeja 3, W. Tirlej

2 morgi ziemi położonej przy ul. Średniej do sprzedania. Wiadomość w adm. „Kur. Łódzkiego“

Różne

Conversation française. Offres pour „M-lle Odette L“.

Robert Brajer lat 14 wyszedł dn. 3 września b. r. z domu ul. Wilanowska nr. 11 (Widzew) i nie powrócił. O pobycie chłopca proszę zawiadomić rodziców.

Potrzebny chłopiec do czytelni Piotrkowska 16.

Potrzebni zdolni czeladzie szewcy do damskiej szpilkowej roboty. Płaca od pary 180 mk. zgodnie do umowy z życiem, Aleksandrów pod Łodzią. Kościelna 394, zakład obuwia.

Potrzebna zdolna kucharka do restauracji Dzielna nr. 44.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi K. HYKIEL, zam. przy ulicy N-Targowej nr. 20. na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 16 września 1920 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Długiej pod nr. 23 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Luzera Szenfelda i składających się z mebli ocenionych na sumę 43100 mar.

Łódź d. 2 września 1920
Komornik HYKIEL

Helena Bacharier zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi

Posiadając sprzęty do mowe zamieszkam z osobą inteligentną z dobrej rodziny która ma mieszkanie. Oferty składać w Adm. „Kurjera Łódzkiego“ dla L. Bielskiej.

Zagubione dokumenty

Andrzej Adamkiewicz zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi.

Anna Banasiak, Zakątna 28 zgubiła kartę naftowa.

Anter Bramuole, Zgierska 8 zgubił kartę węglowa.

Antoni Tarnowski, ul. Kielma nr 38, zagubił patent na towar.

Antoni Wiśniewski — Zgierska 85 zgubił legitymację na chleb dla 8 osób.

Bek Sztulsalt zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Czesława Bielsa zgubiła metrykę urodzenia wydaną przez parafję Klemetow, z Lubelskiej.

Estera Kirżner zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi

Ewa Rembelińska zgubiła paszport niemiecki wydany w Zduńskiej Woli.

Edmund Predel zgubił kartę węglową za nr. 59800

Feliks vel Fiszel-Tykociner zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. Znalazcę proszę o odniesienie za wynagrodzeniem do straży Akc. Tow. I. K. Poznańskiego

Golda Feldblum zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Haskel Silberberg zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi

Hilel Bendek Drewnowska 23 zgubił książeczkę legitymacyjną na chleb dla 6 osób

Icek Pinkus Olszer zagubił tymczasowy polski dowód osobisty wyd. w Łowiczu.

Michalina Bocheńska, Zgierska 20, zgubiła kartę węglową.

Josek Goldiner zgubił kartę rejestracyjną rocznik 1892), wydaną w Łodzi.

Lajb Kryszek zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi i rosyjski wydany w Ozorkowie.

Majer Traube, Zawadzka 17, zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi oraz kartę rejestracyjną wydaną w Łodzi.

Majer Rutkowski, Cegielniana 61 zgubił paszport polski wydany z Chmielnika, ziemi Kieleckiej, metrykę urodzenia oraz kartę rejestracyjną wydaną w Łodzi.

Mania Szmulka ulica Średnia 55, zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi.

Pinkus Berek Weinberg zgubił paszport polski, wydany w Węchocku gm. Wielka wieś, ziemia Radomska.

Mendel Dawidowicz zgubił kartę rejestracyjną rocznika 1858.

Rubin Szczeciński Drewnowska 43 zgubił kartę chlebową dla 7 osób.

Rajnholdowi Zawadzkiemu, Rynek Bałucki nr. 8 skradziono kartę węglową

Stanisław Kulisiewicz, Zgierska 35, zgubił kartę węglowa

Skradziono paszporty rosyjski i niemiecki wydane w Łodzi na imię Szmula Jakubowskiego i paszport niemiecki wydany w Łodzi na imię Marji Jakubowskiej.

Skradziono paszport niemiecki wydany w Łodzi i kartę rejestracyjną rocznik 1892 na imię Jana Kaczmarskiego i paszport polski wydany w Łodzi na imię Stefanji Kaczmarskiej.

Salomon Szamowicz zagubił paszport niemiecki wydany w Łodzi

Szmul Mes zgubił paszport zagraniczny wydany w Łodzi